

UWAGI O „ROBOCZYCH DEFINICJACH”

Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Władca powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu. Kto pragnie rządzić, musi tym samym uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu – szczerłość i uczciwość, są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej niż wróg najpotężniejszy strącają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się nimi. (...) Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo” zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczym niedowiedzoną. Wyraz ten nie oznacza nic innego jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadał dowód, że jestem silniejszy od was.

„Protokoły Mędrców Syjonu”, Warszawa 1919

Starożytny myśliciel chiński, Konfucjusz, powiedział: „naprawę państwa należy zacząć od naprawy pojęć”. Rzeczywiście, trudno sobie wyobrazić stabilne funkcjonowanie państw, czy w ogóle jakichkolwiek społeczności ludzkich, które konsekwentnie bazowałyby na zakłamanych pojęciach. Pierwszy przykład z brzegu – komunistyczny Związek Sowiecki. Państwo to upadło, gdyż odwoływało się do zakłamanych i sztucznie wytworzonych pojęć, przede wszystkim z dziedziny gospodarki. Skoro jednak naprawę rzeczywistości powinno zaczynać się od prostowania pojęć, logiczne wydaje się, że jej psucie zaczyna się od ich wykrzywiania, zakłamywania.

Tak też czynią Żydzi w swym Katalogu „Koniec z antysemityzmem!”. W dokumencie wielokrotnie pojawia się temat

dwóch definicji, które nazwano „roboczymi definicjami”.
Ich zdaniem:

Wszystkie kraje, społeczeństwa, instytucje rządowe, religijne, kulturalne, społeczności internetowe, środowiska polityczne, biznesowe, akademickie i nauczycielskie, media, przemysł rozrywkowy, powinny popierać i stosować roboczą definicję antysemityzmu, wypracowaną przez Międzynarodowy Sojusz na rzecz Pamięci o Holokauście (IHRA).

Dlaczego przyjęcie wypracowanej przez Żydów definicji jest tak ważne? Odpowiedź znajdujemy w innym fragmencie Katalogu:

Antysemityzm zwykle prowokuje do łamania praw człowieka. Dlatego też wszystkie rządy, agencje rządowe i partie polityczne ponoszą szczególną odpowiedzialność za represjonowanie i eliminację tego zjawiska. Zwalczanie i wykorzenianie antysemityzmu powinno mieć odzwierciedlenie w konstytucjach i/lub ustawodawstwie niższego rzędu wszystkich krajów. Robocza Definicja Antysemityzmu powinna być zaakceptowana przez wszystkie szczeble władz krajowych, wszystkie organizacje międzynarodowe, partie polityczne i przez kluczowych decydentów politycznych.

Jak widzimy, przyjęcie wypracowanej przez Żydów definicji „antysemityzmu” ma być kluczowe dla zwalczania tego zjawiska. Dodatkowo dowiadujemy się, że „antysemityzm” jest związany z łamaniem praw człowieka. Ktoś mógłby w tym momencie przyznać rację Żydom – nienawiść do nich rzeczywiście jest czymś złym i niepożądanym, jak zresztą jakakolwiek inna nienawiść na tle rasowym, narodowości-

wym, religijnym. Problem leży gdzie indziej – w definicji „antysemityzmu”. Encyklopedia PWN wyjaśnia ten termin w sposób następujący:

Antysemityzm – wynikająca z różnego rodzaju uprzedzeń postawa niechęci, wrogości wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego; prześladowania i dyskryminacja Żydów jako grupy wyznaniowej, etnicznej lub rasowej oraz poglądy uzasadniające takie działania.

Z jakiegoś powodu środowiskom żydowskim nie odpowiada powyższa, klasyczna forma tego terminu. Postanowiły one wypracować własny, który nazwały „roboczą definicją antysemityzmu”. Skąd to się wzięło i jak brzmi? Otóż 26 maja 2016 roku w Bukareszcie Zgromadzenie Plenarne Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Pamięci o Holokauście (IHRA) postanowiło przyjmując następującą definicję „antysemityzmu”:

Antysemityzm to pewien sposób postrzegania Żydów, który można wyrazić jako nienawiść do Żydów. Związane zaś z tym słowne i fizyczne zachowania skierowane są w stosunku do: osób żydowskiego lub nieżydowskiego pochodzenia, i/lub ich własności, żydowskich instytucji społecznych oraz obiektów religijnych.

Taką właśnie, nową formułę mają obowiązkowo przyjmować państwa i społeczeństwa naszej planety. Dlaczego jest to tak ważne? Przecież na pierwszy rzut oka definicje IHRA i PWN niespecjalnie się różnią i w obu przypadkach chodzi o nienawiść do Żydów. Wiadomo – ekskluzywną nienawiść, z jakiegoś powodu wymagającą osobnego terminu, ale przecież i to można jakoś zrozumieć. Wydaje się, że problem leży